

Sygn. akt: I ACa 599/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 listopada 2012 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: SSA Bogusława Sieruga

Sędziowie: SA Zbigniew Merchel

SA Marek Machnij (spr.)

Protokolant: staż. Małgorzata Pawlak

po rozpoznaniu w dniu 14 listopada 2012 r. w Gdańsku

na rozprawie

sprawy z powództwa M. I. R. – Państwowego Instytutu (...) w G.

przeciwko W. Ż., E. R. i L. Z.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanych

od wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku

z dnia 5 czerwca 2012 r. sygn. akt IX GC 31/12

1) oddała apelację,

2) zasądza od pozwanych solidarnie na rzecz powoda kwotę 2.700 (dwa tysiące siedemset) zł tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Na oryginale właściwe podpisy.

Sygn. akt: I ACa 599/12

Uzasadnienie:

Powód Morski Instytut Rybacki – Państwowy Instytut (...) w G. wniósł o zasądzenie od pozwanych W. Ż., E. R. i L. Z. solidarnie kwoty 18.300 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 9 października 2010 r. oraz kwoty 103.700 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 29 września 2010 r., a ponadto kwoty 9.717 zł, obejmującej koszty procesu zasądzone w tytule wykonawczym wydanym przeciwko (...) sp. z o.o. Powód domagał się tych kwot od pozwanych na podstawie art. 299 § 1 k.s.h. z tytułu ich odpowiedzialności, jako członków zarządu, za długi w/w spółki, ponieważ ich egzekucja z majątku spółki okazała się bezskuteczna. W toku procesu powód ograniczył pierwszą część żądania do kwoty 12.832,14 zł.

Pozwani wnieśli o oddalenie powództwa. Twierdzili, że nie ponoszą odpowiedzialności za niezłożenie wniosku o ogłoszenie upadłości w/w spółki we właściwym czasie, ponieważ przesłanki do złożenia takiego wniosku powstały dopiero w czasie, w którym nie mieli już wpływu na czynności spółki, gdyż w czasie pełnienia przez nich funkcji w

zarządzie spółki nie było jeszcze podstaw do złożenia takiego wniosku, nie mogą natomiast odpowiadać za późniejsze pogorszenie sytuacji finansowej spółki. Wskazali zwłaszcza, że spółka realizowała umowy, z których uzyskiwała dochody, osiągnęła zysk na koniec ostatniego roku obrachunkowego, w którym pełnili swoje funkcje, a w dniu sprzedaży przez nich swoich udziałów w spółce i rezygnacji z funkcji w jej zarządzie (tj. 28 stycznia 2011 r.) w kasie spółki znajdowała się kwota 1.098.390 zł, pozwalająca na bezpieczne zaspokojenie należności powoda dochodzonej pierwotnie od spółki.

Sąd Okręgowy w Gdańsku wyrokiem z dnia 5 czerwca 2012 r. zasądził od pozwanych solidarnie na rzecz powoda kwotę 116.532,14 zł z odsetkami ustawowymi od kwoty 12.832,14 zł od dnia 9 października 2010 r. do dnia 16 stycznia 2012 r. i od kwoty 103.700 zł od dnia 16 stycznia 2012 r. oraz kwotę 9.717 zł, umorzył postępowanie co do kwoty 5.467,86 zł, oddalił powództwo w pozostałym zakresie, zasądził od pozwanych solidarnie na rzecz powoda kwotę 9.930 zł tytułem zwrotu kosztów procesu i nakazał zwrócić powodowi kwotę 287 zł tytułem nadpłaconej opłaty od pozwu.

Sąd Okręgowy ustalił w uzasadnieniu tego wyroku, że w dniu 23 października 2009 r. między powodem a Przedsiębiorstwem Produkcyjno – Usługowo – Handlowym (...) spółką z ograniczoną odpowiedzialnością w P. zawarta została umowa, której przedmiotem było wykonanie przez powoda na rzecz tej spółki bliżej określonych prac badawczych za wynagrodzeniem w kwocie 400.000 zł. W związku z wykonanymi pracami powód wystawił spółce faktury VAT: nr (...) na kwotę 18.300 zł z terminem płatności do dnia 8 października 2010 r. i nr (...) na kwotę 103.700 zł płatną do dnia 12 października 2010 r. W dacie zaciągania zobowiązania i jego wymagalności pozwani byli członkami zarządu tej spółki.

Sąd Okręgowy w Gdańsku prawomocnym wyrokiem zaocznym z dnia 20 czerwca 2011 r. zasądził od spółki na rzecz powoda kwoty wynikające z w/w faktur wraz z kosztami sądowymi w kwocie 6.100 zł i kosztami zastępstwa procesowego w kwocie 3.617 zł. Powód wszczął wobec spółki egzekucję tej należności. Egzekucja ta okazała się bezskuteczna z wyjątkiem kwoty 5.314,88 zł. Częściowe zaspokojenie wierzytelności nastąpiło wskutek licytacji ruchomości spółki. Z licytacji uzyskano kwotę 17.201,69 zł. Suma wszystkich egzekwowanych wierzytelności wynosiła 323.088,68 zł.

W dniu 28 stycznia 2011 r. pozwani zbyli udziały w spółce na rzecz H. H. za cenę odpowiadającą ich wartości nominalnej, tj. łącznie kwotę 500.000 zł. W tym samym dniu strony tej transakcji sporządziły protokół przekazania, zgodnie z którym nabywcy udziałów przekazano dokumentację księgową spółki w wersji papierowej i elektronicznej oraz środki pieniężne w wysokości 1.098.390 zł. Ponadto w tymże dniu odbyło się zgromadzenie wspólników spółki, które poprowadził nabywca jako jedyny wspólnik. Na zgromadzeniu tym podjęto m. in. uchwały o przeniesieniu siedziby spółki do H. w W., o likwidacji spółki i o odwołaniu pozwanych z zarządu spółki, a nabywca udziałów został likwidatorem spółki.

Powyższe ustalenia faktyczne zostały dokonane na podstawie dowodów z dokumentów, dołączonych przez powoda do pozwu oraz znajdujących się w aktach sprawy I C 341/11. Pozwani nie kwestionowali, że byli członkami zarządu spółki w dacie zaciągnięcia przez nią zobowiązania i w czasie, gdy wierzytelności powoda wobec spółki stały się wymagalne.

Sąd Okręgowy jedynie częściowo oparł się na dokumentach przedstawionych przez pozwanych, a mianowicie wziął pod uwagę tylko treść umów zawartych przez nich z nabywcą udziałów i treść aktu notarialnego z dnia 28 stycznia 2010 r. w zakresie, w jakim z dokumentów tych wynika, że pozwani zbyli swoje udziały w spółce i zostali odwołani z jej zarządu w dniu 28 stycznia 2011 r. Sąd ten nie uwzględnił natomiast protokołu przekazania z tej samej daty w zakresie stwierdzającym, że nabywcy przekazana została kwota 1.098.390 zł. Treść tego dokumentu jest sprzeczna nawet z przedstawionych przez pozwanych bilansem, zgodnie z którym na koniec 2010 r. w kasie i na rachunkach spółki znajdowała się kwota 37.086,48 zł, a równocześnie w 2010 r. przeciwko spółce były prowadzone postępowania egzekucyjne na kwotę przekraczającą 320.000 zł. Ponadto w toku postępowania egzekucyjnego zajęto ruchomości spółki, które zostały sprzedane zaledwie za kwotę 17.201,69 zł. Z bilansu nie wynika, aby spółka miała dysponować kwotą wymienioną w protokole. Dokument ten należy więc uznać za niewiarygodny.

Sąd Okręgowy nie oparł się także na dokumentach w postaci rachunku zysków i strat oraz bilansu spółki, wskazując, że są to dokumenty prywatne, których moc dowodową określa art. 245 k.p.c. Istotne byłoby przedstawienie dokumentów źródłowych stanowiących podstawę sporządzenia tych dokumentów. Za opracowanie dokumentów o charakterze sprawozdawczym odpowiedzialni są bowiem członkowie zarządu, którym może zależeć na jak najlepszym przedstawieniu sytuacji spółki. Weryfikacja dokumentacji księgowej spółki okazała się jednak w sprawie niemożliwa, ponieważ została ona przekazana likwidatorowi spółki i możliwe, że jest przechowywana w nowej siedzibie spółki, mieszczącej się w H.. Z kolei dowód z przesłuchania stron nie został przeprowadzony z uwagi na ich niestawiennictwo na rozprawę.

W świetle powyższych okoliczności Sąd Okręgowy uznał powództwo za uzasadnione na podstawie art. 299 § 1 k.s.h. Powód, jako wierzyciel, miał obowiązek wykazania jedynie tego, że ma zobowiązania wobec spółki, zarządzanej przez pozwanych, które nie zostały zaspokojone z powodu bezskuteczności egzekucji prowadzonej przeciwko spółce. Ciężar wykazania okoliczności, przewidzianych w art. 299 § 2 k.s.h., które zwalniają członków zarządu z odpowiedzialności wobec wierzyciela spółki, spoczywał na pozwanych. Powinni więc przedstawić oni dowody na okoliczności, wskazane w tym przepisie.

Powód wykazał, że przysługuje mu wierzytelność wobec spółki stwierdzona prawomocnym wyrokiem zaocznym. Wykazał on również bezskuteczność egzekucji przeciwko spółce. Przedstawił bowiem postanowienie komornika o sporządzeniu planu podziału sumy uzyskanej z egzekucji, z którego wynika, że suma wierzytelności wierzycieli spółki przekroczyła 320.000 zł, a z licytacji zajętych ruchomości uzyskano niewiele więcej niż 17.000 zł. Pozwani nie wskazali innego majątku spółki, z którego powód mógłby zaspokoić swoją wierzytelność. Byłoby to zresztą trudne, skoro według ich twierdzeń cały majątek spółki przeszedł w ręce nowego właściciela udziałów w spółce. Jest to wystarczające do stwierdzenia, że spółka nie ma majątku, z którego powód mógłby uzyskać zaspokojenie wierzytelności.

Odpowiedzialność na podstawie art. 299 § 1 k.s.h. ponoszą osoby będące członkami zarządu w czasie istnienia zobowiązania, którego egzekucja przeciwko spółce okazała się bezskuteczna. W niniejszej sprawie pozwani byli zaś członkami zarządu spółki w czasie, kiedy powstało zobowiązanie powoda i kiedy stało się ono wymagalne.

Sąd Okręgowy nie podzielił poglądu pozwanych, którzy bronili się zarzutem, że w czasie, w którym sprawowali funkcje w zarządzie spółki, nie było jeszcze podstaw do złożenia wniosku o ogłoszenie upadłości. Sąd ten uznał, iż pozwani nie wykazali takich twierdzeń. Przy ocenie tej przesłanki kierować się trzeba nie tylko przepisami prawa upadłościowego, regulującymi przesłanki i termin złożenia wniosku o ogłoszenie upadłości, ale uwzględniać należy także cel przepisu art. 299 k.s.h., jakim jest zapewnienie ochrony wierzycielom spółki przed nierzetelnym zachowaniem członków jej zarządu. Wobec tego czasem właściwym do złożenia wniosku o ogłoszenie upadłości w rozumieniu art. 299 § 2 k.s.h. jest również czas, w którym dłużnik wprawdzie jeszcze spłaca niektóre długi, ale wiadomo już, że ze względu na brak środków nie będzie mógł zaspokoić wszystkich swoich wierzycieli.

Pozwani nie przedstawili żadnych dowodów na poparcie swoich twierdzeń, że w czasie, gdy pełnili funkcje członków zarządu spółki, nie nadszedł jeszcze właściwy czas na złożenie wniosku o ogłoszenie jej upadłości. Natomiast z dowodów przedstawionych przez powoda wynika okoliczność przeciwna. Zgodnie z art. 11 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 28 lutego 2003 r. Prawo upadłościowe i naprawcze dłużnika uważa się za niewypłacalnego, jeżeli nie wykonuje swoich wymagalnych zobowiązań pieniężnych, a także wtedy, gdy zobowiązania osoby prawnej przekroczą wartość jej majątku, nawet wówczas, gdy na bieżąco reguluje ona swoje zobowiązania.

Z planu podziału wynika, że egzekucję przeciwko spółce prowadziło siedmiu wierzycieli, a suma ich wierzytelności wobec spółki wynosiła ponad 320.000 zł. Świadczy to o tym, iż spółka nie regulowała swoich zobowiązań w rozumieniu art. 11 ust. 1 w/w ustawy. Ponadto na tle bilansu, przedstawionego przez pozwanych, stwierdzić należy, że wskaźnik bieżącej płynności (current ratio), oznaczający stosunek aktywów obrotowych do zobowiązań długoterminowych, wynosił w spółce na koniec 2010 r. 0,58, podczas gdy przyjmuje się, że wysokość tego wskaźnika poniżej 1,2 wskazuje już na zagrożenie zdolności przedsiębiorstwa do regulowania swoich bieżących zobowiązań. Potwierdza to, że pozwani, jako zarząd spółki, mieli obowiązek zainicjowania postępowania upadłościowego.

W konsekwencji Sąd Okręgowy uznał, że powództwo zasługuje na uwzględnienie co do zasady, albowiem pozwani nie wykazali przesłanek uwalniających ich od odpowiedzialności, o jakich mowa w art. 299 § 2 k.s.h. Sąd ten częściowo oddalił powództwo z uwagi na to, że powód domagał się zasądzenia od pozwanych kwot, wynikających z wyroku wydanego przeciwko spółce, w tym odsetek ustawowych. Tymczasem zakres odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanych odpowiada sumie należności głównej i niewyegzekwowanych odsetek, które co do zasady powinny być obliczone kwotowo i zsumowane z należnością główną. Nie ma jednak przeszkód, aby zasądzić odsetki, wchodzące w skład szkody, ale tylko za wskazany okres, który musi zamykać się datą wniesienia pozwu, czyli w tej sprawie 16 stycznia 2012 r. Od tak ustalonej należności powód odrębnie nie domagał się zasądzenia odsetek. Ponadto Sąd Okręgowy zasądził od pozwanych objęte tytułem wykonawczym przeciwko spółce koszty procesu w sprawie I C 341/11.

Sąd Okręgowy umorzył postępowanie w części, w jakiej powód ograniczył żądanie. O kosztach procesu orzekł zaś na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c., przyjmując, że pozwani przegrali sprawę w całości.

Powyższy wyrok został zaskarżony apelacją przez pozwanych w całości w oparciu o zarzuty:

1) naruszenia prawa materialnego:

a) art. 299 § 2 k.s.h. przez jego niezastosowanie wskutek nieuzasadnionego przyjęcia, że jako byli członkowie zarządu spółki ponoszą oni odpowiedzialność za jej zobowiązania, pomimo iż do dnia, w którym pełnili swoje funkcje, nie było przesłanek do odwołania ich z zajmowanych funkcji na mocy uchwały zgromadzenia wspólników oraz do złożenia wniosku o ogłoszenie upadłości lub wszczęcie postępowania układowego,

b) art. 299 § 1 k.s.h. przez nieuzasadnione przyjęcie, że egzekucja w stosunku do spółki, wobec stwierdzenia jej bezskuteczności w postępowaniu egzekucyjnym prowadzonym pod sygnaturą akt KM 3047/11, była bezskuteczna w ogóle, pomimo że do dnia zakończenia postępowania w niniejszej sprawie prowadzona była przez tego samego komornika egzekucja w sprawie KM 1538/11, w toku której organ egzekucyjny uzyskiwał środki, mogące służyć do zaspokojenia powoda,

2) naruszenia przepisów postępowania, tj. art. 233 § 1 k.p.c. przez brak wszechstronnego rozważenia zgromadzonego w sprawie, w szczególności wskutek pominięcia dowodu z dokumentu „rachunek zysków i strat za styczeń 2011”, sporządzonego na dzień 28 stycznia 2011 r., czyli na dzień podjęcia przez zgromadzenie wspólników uchwały o rozpoczęciu likwidacji spółki, wskutek czego Sąd pierwszej instancji bezpodstawnie uznał, że skarżący nie udowodnili, iż w dniu zakończenia przez nich sprawowania funkcji członków zarządu spółka nie znajdowała się w sytuacji uzasadniającej złożenie wniosku o ogłoszenie upadłości lub wszczęcie postępowania układowego, skoro z tego dowodu oraz innych dowodów, zaoferowanych przez pozwanych, wynika, że spółka posiadała środki wystarczające do zaspokojenia roszczeń powoda.

Na tych podstawach pozwani domagali się zmiany zaskarżonego wyroku przez oddalenie powództwa oraz zasądzenie od powoda na ich rzecz solidarnie zwrotu kosztów procesu za obie instancje.

Powód wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie od pozwanych na jego rzecz kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja jest nieuzasadniona.

Pozwani wskazali w apelacji, że skarżą wyrok Sądu Okręgowego w całości, jednak z treści zarzutów apelacyjnych i podanej przez nich wartości przedmiotu zaskarżenia wynika, iż w rzeczywistości zakresem zaskarżenia nie są objęte orzeczenia o częściowym oddaleniu powództwa i umorzeniu postępowania, zawarte w punktach III i IV zaskarżonego wyroku, a także orzeczenie, zawarte w punkcie VI wyroku, które w ogóle nie dotyczy pozwanych, lecz powoda. W

związku z tym Sąd Apelacyjny uznał, że w/w rozstrzygnięcia nie są objęte kontrolą apelacyjną i nie wymagają jego merytorycznej oceny.

Orzekając w sprawie, Sąd Apelacyjny uznał, że może przyjąć za własne ustalenia faktyczne, dokonane przez Sąd pierwszej instancji. W istotnym dla rozstrzygnięcia zakresie ustalenia te są zgodne z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, a jego ocena, wbrew zarzutom pozwanych, odpowiada treści art. 233 § 1 k.p.c. i mieści się w określonych w nim granicach swobodnej oceny wiarygodności i mocy dowodowej całości materiału dowodowego. Ustalenia te są ponadto wystarczające do dokonania oceny zasadności apelacji.

Wiąże się to z treścią zarzutów apelacyjnych sformułowanych przez pozwanych. Zarzuty te dotyczą wprawdzie zarówno prawidłowości ustaleń faktycznych, dokonanych w sprawie przez Sąd Okręgowy, jak i ich oceny prawnej, ale z treści apelacji wynika, że skarżący koncentrują się na zarzutach naruszenia prawa materialnego. Tymczasem decydujące znaczenie mają w sprawie właśnie zarzuty odnoszące się do podstawy faktycznej zaskarżonego wyroku, ponieważ z nich pozwani wyprowadzają przedstawione w apelacji wnioski prawne, pomimo że w rzeczywistości dokonane w sprawie ustalenia faktyczne nie dają do tego żadnych podstaw.

W związku z tym dla osiągnięcia postulowanego w apelacji wyniku należało przede wszystkim zakwestionować prawidłowość dokonanych ustaleń faktycznych. Jest to istotne również z tej przyczyny, że Sąd drugiej instancji, rozpoznający sprawę na skutek apelacji, nie jest związany przedstawionymi w niej zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego, wiążą go natomiast zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego, a w granicach zaskarżenia bierze z urzędu pod uwagę jedynie nieważność postępowania (por. uchwałę składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r. sygn. akt III CZP 49/07, OSNC 2008, nr 6, poz. 55). Wobec tego Sąd Apelacyjny nie był uprawniony, a tym bardziej zobowiązany, do wzięcia pod uwagę z urzędu ewentualnych uchybień procesowych Sądu pierwszej instancji, które nie zostały wytknięte przez skarżących.

W apelacji zawarty jest formalnie tylko jeden zarzut, odnoszący się do prawidłowości ustaleń faktycznych, a mianowicie zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Zarzut ten jest przy tym bardzo ogólnikowy zarówno w swoim sformułowaniu, jak i jego uzasadnieniu. Odnosi się bowiem tylko do pominięcia przez Sąd pierwszej instancji jednego z dowodów w postaci przedstawionego przez pozwanych dokumentu nazwanego „rachunek zysków i strat za styczeń 2011”. Także w uzasadnieniu apelacji, które jest generalnie dość obszerne, bo liczy około pięciu stron, zarzutowi temu poświęcony jest tylko niewielki, półstronicowy fragment, w którym skarżący nie przedstawili żadnych argumentów, przemawiających za uznaniem zasadności tego zarzutu. Nie przytoczyli ponadto ewentualnych innych argumentów, które pozwoliłyby przyjąć, że chociaż w uzasadnieniu apelacji podnoszą dodatkowe zarzuty procesowe, mogące skutkować na ich korzyść.

Wziąć zatem trzeba pod uwagę, że pozwani nie kwestionują w apelacji prawidłowości zgromadzenia materiału dowodowego przez Sąd Okręgowy. Nie powołują się zwłaszcza na oddalenie zgłoszonych przez nich wniosków dowodowych. Nie kwestionują także prawidłowości pominięcia dowodu z ich przesłuchania w charakterze strony z uwagi na ich nieusprawiedliwione niestawiennictwo na rozprawie, na której ten dowód miał zostać przeprowadzony. Nie podnoszą wreszcie, że kwestionowana przez nich ocena sytuacji finansowej spółki (...) wymagała zasięgnięcia przez Sąd Okręgowy opinii biegłego sądowego. Nota bene, ani w toku postępowania przed tamtym Sądem, ani w postępowaniu apelacyjnym pozwani nie domagali się dopuszczenia takiego dowodu.

Jednocześnie wskazać należy, że – co zauważył również Sąd Okręgowy – jakkolwiek źródłowa ocena ówczesnej sytuacji finansowej i majątkowej w/w spółki w rzeczywistości w ogóle jest obecnie niemożliwa, skoro według treści przedłożonych przez pozwanych dokumentów wydali oni całość posiadanej dokumentacji spółki (zarówno w wersji papierowej, jak i elektronicznej) nabywcy ich udziałów w spółce. Wobec tego ewentualne dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z urzędu było niecelowe, ponieważ pozwani nie wskazali nawet, czy i gdzie znajduje się aktualnie dokumentacja spółki, mogąca stanowić podstawę sporządzenia opinii przez biegłego. Okoliczności te przemawiają na niekorzyść skarżących, albowiem to na nich spoczywał ciężar wykazania przesłanek egzoneracyjnych wynikających z art. 299 § 2 k.s.h. Skoro zaś nie zadbali oni należycie o swoje interesy i nie zapewnili sobie możliwości dysponowania

po zbyciu udziałów dokumentami, dotyczącymi sytuacji spółki w okresie sprawowania przez nich funkcji członków jej zarządu, to skutków swojego zachowania nie mogą przerzucać na wierzycieli, w tym powoda.

Stosownie do art. 382 k.p.c. podstawę oceny przez Sąd Apelacyjny przedstawionych przez skarżących twierdzeń może więc stanowić jedynie ten materiał dowodowy, który został zgromadzony w toku postępowania przed Sądem pierwszej instancji. Istotne jest ponadto, że pozwani nie kwestionują w apelacji oceny wiarygodności i mocy dowodowej zebranego w sprawie materiału dowodowego dokonanej przez Sąd Okręgowy, lecz zarzucają mu jedynie pominięcie wskazanego przez nich dowodu. Taki zarzut jest chybiony, ponieważ Sąd ten, wbrew skarżącym, uwzględnił w swoich rozważaniach także dowód w postaci „rachunku zysków i strat” (czwarta strona uzasadnienia – k. 164). Inną kwestią jest to, że Sąd Okręgowy stwierdził, iż nie opiera się na tym dowodzie przy dokonywaniu ustaleń faktycznych. W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku wskazano, że wynikało to z uznania tego dowodu, podobnie jak przedłożonego przez pozwanych bilansu spółki (...) i protokołu przekazania z dnia 28 stycznia 2011 r., za niewiarygodny.

Sąd Apelacyjny w pełni podziela powyższą ocenę wiarygodności i mocy dowodowej dokumentów przedłożonych przez pozwanych. Sąd Okręgowy zasadnie zwrócił uwagę na to, iż były to dokumenty prywatne, sporządzone przez pozwanych, więc stanowiły one w istocie jedynie twierdzenia pozwanych i taka była ich moc dowodowa. Sąd ten słusznie dokonał analizy treści tych dokumentów w świetle pozostałych dowodów i trafnie dostrzegł, że są one sprzeczne nawet z innymi dokumentami przedstawionymi przez pozwanych, a tym bardziej z innymi dowodami zebranymi w sprawie, z których wynikało, że sytuacja finansowa w/w spółki na przełomie 2010 i 2011 roku uzasadniała złożenie przez pozwanych wniosku o ogłoszenie jej upadłości lub o wszczęcie postępowania układowego.

Pomijając racjonalność – w kontekście oceny prawdziwości twierdzeń pozwanych – zbycia udziałów w spółce za kwotę 500.000 zł, odpowiadającą nominalnej wartości udziałów, w sytuacji, w której spółka ta posiadała podobno jednocześnie w swojej kasie znacznie wyższe środki pieniężne wynoszące 1.098.390 zł, wziąć trzeba w pierwszej kolejności pod uwagę, że z całości przedłożonych przez pozwanych dokumentów prywatnych wcale nie wynika, aby w dniu 28 stycznia 2011 r. możliwe było posiadanie w kasie spółki takiej kwoty. Z rachunku zysków i strat w/w spółki za 2010 r. (k. 54) wynika bowiem, że w 2009 r. uzyskała ona stratę w wysokości 16.633,50 zł, a w 2010 r. osiągnęła zysk tylko w kwocie 21.070,55 zł. Kwota taka podana jest także w bilansie spółki za 2010 r. (k. 55). Z kolei z rachunku zysków i strat za styczeń 2011 r. wynika, że spółka osiągnęła w tym okresie zysk w wysokości 83.060,88 zł (k. 57). Ponadto z treści tegoż rachunku nie wynika, aby uwzględniał on pozycję w postaci stanu środków pieniężnych w kasie w wysokości podanej w protokole przekazania z dnia 28 stycznia 2011 r., tj. w kwocie 1.098.390 zł (k. 58).

Wziąć trzeba następnie pod uwagę, że z dołączonego do pozwu planu podziału sumy uzyskanej z egzekucji wobec spółki (...), sporządzonego w sprawie Km 3047/11 (k. 16 – 17), wynika, że przeciwko tej spółce prowadzone były postępowania egzekucyjne już w 2010 r. (por. podane w planie podziału sygnatury akt spraw egzekucyjnych), a suma należności egzekwowanych na rzecz siedmiu (łącznie z powodem) wierzycieli przekroczyła kwotę 323.000 zł.

Sąd Okręgowy zasadnie uznał więc, że twierdzenia pozwanych i przedłożone na ich poparcie dokumenty, mające przedstawiać rzekomo bardzo dobrą sytuację spółki w 2010 r. i w chwili ustąpienia przez nich z funkcji członków jej zarządu w następstwie zbycia udziałów w spółce, są całkowicie niewiarygodne. Nie ma żadnych wątpliwości, że w rzeczywistości spółka ta od pewnego czasu nie wywiązywała się ze swoich zobowiązań wobec jej wierzycieli. Ponadto wynik prowadzonej przeciwko niej egzekucji świadczy o tym, że nie miała ona majątku wystarczającego na zaspokojenie tych wierzycieli. Wbrew skarżącym, nie ma zatem podstaw do uznania, iż ze wskazanych przez nich dowodów Sąd Okręgowy powinien wyprowadzić wnioski, że w dniu zakończenia przez nich pełnienia funkcji członków zarządu spółki jej sytuacja nie uzasadniała złożenia przez nich wniosku o ogłoszenie upadłości lub o wszczęcie postępowania układowego.

Odmienne wnioski nie uzasadnia zarzut naruszenia art. 299 § 1 k.s.h. przez rzekomo błędne przyjęcie, że egzekucja wobec spółki była bezskuteczna, pomimo iż nadal toczy się egzekucja przeciwko niej w sprawie Km 3047/11, w toku której uzyskiwane są środki mogące służyć do zaspokojenia powoda. Zarzut ten w istocie nie dotyczy naruszenia prawa materialnego, lecz prawidłowości dokonanych w sprawie ustaleń faktycznych. Tak rozumiany zarzut także

jest chybiony. Pozwani w toku postępowania przed Sądem pierwszej instancji nie powoływali się bowiem na taką okoliczność. Jej wskazanie dopiero w apelacji jest zatem spóźnione w rozumieniu art. 381 k.p.c. Niezależnie od tego twierdzenie to jest zbyt ogólne, ponieważ pozwani nie wskazali w apelacji konkretnie, jakie środki są uzyskiwane od spółki w toku w/w egzekucji i z jakiego majątku. Nie dołączyli ponadto do apelacji jakiegokolwiek dowodu na potwierdzenie tych okoliczności. Jako spóźnione i niewykazane okoliczności te i twierdzenia nie mają więc one żadnego znaczenia dla oceny apelacji.

Skoro pozwani nie zdołali skutecznie podważyć prawidłowości ustaleń faktycznych, stanowiących podstawę zaskarżonego wyroku, niezasadny był także zarzut naruszenia art. 299 § 2 k.s.h. Pozwani, wbrew spoczywającemu na nich zgodnie z art. 6 k.c. ciężarowi dowodu, nie wykazali bowiem istnienia wskazanych w w/w przepisie przesłanek uwalniających ich od odpowiedzialności odszkodowawczej wobec powoda. Nie udowodnili w szczególności, że do dnia, w którym przestali pełnić swoje funkcje w zarządzie spółki (...), nie było podstaw do złożenia przez nich wniosku o ogłoszenie upadłości tej spółki lub wszczęcie postępowania układowego. Zarzut naruszenia tego przepisu przez jego niezastosowanie jest zatem w sprawie chybiony, skoro pozwani nie udowodnili istnienia którejkolwiek z przewidzianych w nim przesłanek egzoneracyjnych.

Z tych względów Sąd Apelacyjny oddalił apelację na mocy art. 385 k.p.c. jako bezpodstawną oraz orzekł o kosztach postępowania apelacyjnego zgodnie z art. 108 § 1, art. 109, art. 98 § 1 i 3 oraz art. 99 k.p.c. odpowiednio do wyniku sporu w tej instancji.